

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2018 r.

sprawy **T. K.**

obwinionego z art. 98 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 31 sierpnia 2017 r. sygn. akt II W 245/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

T. K. został obwiniony o to, że w dniu 13 października 2015 roku około godz. 20:05 w G. przy ul. (...) na dziedzińcu Teatru im. A. F., prowadząc samochód marki V. o nr rej. (...) poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu, wykonując manewr cofania nie zachował szczególnej ostrożności w wyniku czego potrącił idącego za pojazdem pieszego, tj. wykroczenie z art. 98 kw.

Sąd Rejonowy w Pile wyrokiem nakazowym z dnia 7 marca 2016 r. w sprawie o sygn. akt. II W 245/16 uznał **obwinionego T. K.** za winnego popełnienia zarzucanego czynu i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł. W drugim punkcie wyroku orzekł o kosztach postępowania, które zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa (k. 55).

Od powyższego wyroku obrońca obwinionego wniósł sprzeciw (k. 63-66).

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2017 r. uznał **obwinionego T. K.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 98 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł. W drugim punkcie wyroku, na podstawie art. 118 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.313,15 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów sądowych w całości oraz w oparciu o art. 1 i art. 21 ust. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył mu opłatę w kwocie 30 zł (k. 206-206v).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionego. Apelujący podniósł zarzuty obrazy prawa procesowego, które miały wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia oraz naruszenia przepisów prawa materialnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim uznano obwinionego T. K. za winnego zarzucanego mu wykroczenia oraz wymierzono mu karę i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Dodatkowo obrońca wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obwinionego zwrotu kosztów postępowania za I oraz II instancję, w tym zwrotu kosztów obrony, według norm przepisanych (k. 228-238).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Stwierdzić tak należało, albowiem w świetle przedstawionej przez apelującego argumentacji nie ujawniły się najmniejsze choćby wątpliwości co do poprawności przeprowadzonego w pierwszej instancji postępowania, a w tym prawidłowości wywiedzionych ocen dowodów oraz trafności poczynionych ustaleń faktycznych. W konsekwencji, w ocenie Sądu II instancji, nie uwidoczniły się jakiegokolwiek podstawy do podważenia prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia, zarówno w zakresie uznania sprawstwa, jak i winy obwinionego T. K..

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 i 2 kpw i 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Obrońca wskazał, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 8 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez przyjęcie, że zdarzenie drogowe, którego dotyczy postępowanie miało miejsce na dziedzińcu Teatru im. A. F. w G. pomimo, że w rzeczywistości do incydentu doszło na placu stanowiącym część nieruchomości położonej w G. przy ul. (...), której właścicielem jest Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) spółka jawna. Sąd odwoławczy uznał przedmiotowy zarzut za chybiony. Sąd Rejonowy przypisując obwinionemu popełnienie wykroczenia z art. 98 kw mającego miejsce na dziedzińcu Teatru im. A. F. nie określił w ten sposób właściciela nieruchomości, na terenie której doszło do potrącenia A. Ś., a posłużył się tym określeniem do wskazania miejsce zdarzenia. Dokładna lektura uzasadnienia wyroku wskazuje, że przyjmując taki opis miejsca zdarzenia Sąd I instancji miał na myśli plac przylegający do Teatru im. A. F. w G., pełniący równocześnie rolę wewnętrznego parkingu dla mieszczących się obok firm. Sąd Rejonowy na podstawie uzyskanych od organów administracji publicznej dokumentów poczynił zaś jednoznaczne ustalenia faktyczne, że omawiany teren stanowił własność prywatną (nie był więc on ani drogą publiczną, ani strefą zamieszkania, ani też strefą ruchu) i nie było na nim ustanowionej organizacji ruchu. Niemniej jednak z uwagi na okoliczności, które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia obwiniony poruszając się samochodem po terenie placu przylegającego częściowo do budynku teatru był zobowiązany do stosowania się do przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w celu uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób i na obowiązek ten nie ma żadnego wpływu to czy T. K. posiadał tytuł prawny do nieruchomości, po której się poruszał samochodem, czy też nie. Sąd II instancji za wręcz absurdalne uznał rozważania obrońcy obwinionego mające sugerować, że pokrzywdzony A. Ś. będąc niezadowolonym z tego, że na dziedzińcu teatru parkują pojazdy firmowe miał złośliwie uderzyć w tylną szybę pojazdu marki V. i rozbić ją. Takie założenia są bowiem zupełnie nielogiczne. Jaki bowiem interes miałby mieć pokrzywdzony w celowym uszkodzeniu pojazdu obwinionego, z narażeniem się dodatkowo na poranienie ręki skoro znalazł się tam w związku z zakończeniem wizyty w teatrze, a ewentualne spory własnościowe dotyczące nieruchomości stanowiącej plac przylegający do teatru jego osobiście w ogóle nie dotyczyły.

Apelujący w ramach podniesionego zarzutu naruszenia art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk negował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego w postaci wyjaśnień obwinionego, zeznań świadków M. W. i R. Z., zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłych. W tym miejscu koniecznym jest przytoczenie, akceptowanego przez Sąd odwoławczy, stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „ustanowiony w art. 7 KPK obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania,

wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Skarżący natomiast wbrew nałożonego na niego obowiązku wynikającego z powyżej przytoczonego judykatu ograniczył swój zarzut do czystej negacji dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i nie wskazał żadnych konkretnych zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy też doświadczenia życiowego, które miałyby zostać naruszone przy ocenie materiału dowodowego. Apelujący przedstawił swoją subiektywną ocenę wymienionych w apelacji dowodów, która została uznana przez Sąd odwoławczy za gołosłowną i niczym nieopartą polemikę.

Skarżący wskazywał, że Sąd Rejonowy niezasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego oraz zeznaniom świadków M. W. i R. Z. w zakresie, w jakim wskazali, że obwiniony nie uderzył pokrzywdzonego samochodem albowiem ten zatrzymał pojazd gdy tylko dostrzegł pieszego, gdyż zeznania tych dwóch świadków były logiczne i spójne oraz korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Sąd Okręgowy uznał omawiany zarzut za chybiony. Wbrew twierdzeniom obrońcy wyjaśnienia obwinionego oraz zeznania świadków M. W. i R. Z. nie są ze sobą spójne i trudno na ich podstawie ustalić jedną wspólną dla wszystkich wymienionych wersję wydarzeń. Sąd odwoławczy dla przykładu wskaże jedną z niespójności zachodzących pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego a zeznaniami świadków: T. K. konsekwentnie twierdził, że w trakcie wykonywania manewru cofania widział w lusterku pieszego przechodzącego za jego samochodem, zatrzymał się i nastąpiło zbitcie szyby. Świadek M. W. składając zeznania na Policji wskazał, że gdy T. K. cofał, świadek spojrzał w lusterko i widział, że stał za nimi jakiś mężczyzna i dopiero po zatrzymaniu się auta usłyszeli huk. Natomiast składając zeznania na rozprawie oświadczył, że widział pokrzywdzonego jak wychodził z teatru i przechodził za nimi, ale nie widział, że ktoś stoi za pojazdem i dodał, że zbitcie szyby nastąpiło od razu gdy się zatrzymali. Z kolei świadek R. Z. będąc przesłuchiwanym w postępowaniu wyjaśniającym wskazał, iż obwiniony jadąc wolno cofał, w pewnym momencie zatrzymał się aby pojechać do przodu i w tym momencie świadek zauważył mężczyznę wychodzącego z teatru, a podczas przesłuchania przed Sądem świadek ten zeznał, że T. K. odpalił samochód i poczekał, aż przejdą wszyscy ludzie wychodzący z teatru i po chwili chcąc wycofać włączył wsteczny bieg, przejechał 2-3 metry i po chwili usłyszeli hałas, z powodu którego obwiniony momentalnie zatrzymał samochód. Przy czym konieczna tu jest uwaga, że z informacji uzyskanej z Teatru im. A. F. w G. wynika, że w trakcie zdarzenia wydarzenie kulturalne trwało więc niemożliwym jest aby, jak podał ten ostatni świadek, z teatru wyszła większa ilość ludzi. Jak widać na podstawie przytoczonych fragmentów wyjaśnień T. K. oraz zeznań świadków M. W. i R. Z., nie sposób ustalić wspólnej dla wszystkich wersji wydarzeń łącznie z tym kiedy obwiniony dostrzegł pokrzywdzonego, czy w momencie zdarzenia A. Ś. stał za pojazdem, czy przechodził za nim, czy obwiniony najpierw się zatrzymał a potem nastąpiło wybitcie szyby, czy też odwrotnie. Brak korelacji pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego oraz zeznaniami tych dwóch świadków został słusznie dostrzeżony przez Sąd Rejonowy. Ponadto Sąd I instancji mając na uwadze wyżej opisane niespójności oraz treść opinii biegłych prawidłowo postąpił odmawiając wiary tej części wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadków W. i Z., w której twierdzili, że nie doszło do potrącenia pokrzywdzonego i uderzenia go zderzakiem pojazdu w kolano.

Obrońca T. K. wskazał, że Sąd niższej instancji niesłusznie dał w całości wiary zeznaniom pokrzywdzonego, w tym w szczególności w zakresie, w jakim stwierdził, iż stłuczenie tylnej szyby samochodowej nastąpiło na skutek uderzenia go przez auto, a także opinii biegłych w zakresie, w jakim jej autorzy stwierdzili, że wersja zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonego może być prawdziwa, pomimo iż zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazywały dojść do przekonania, że obwiniony poruszając się po placu przed budynkiem, wyjeżdżając z miejsca parkingowego nie mógł jechać (i nie jechał) z prędkością, która mogłaby doprowadzić do wybitcia szyby na skutek kontaktu z pieszym. Sąd Okręgowy uznał ten zarzut za niezasługujący na uwzględnienie. Wbrew stanowisku apelującego Sąd Rejonowy prawidłowo postąpił uznając zeznania A. Ś. za w pełni wiarygodne albowiem były one (w przeciwieństwie do wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadków M. W. oraz R. Z.) konsekwentne, spójne wewnętrznie, logiczne i korespondowały

z pozostałym materiałem dowodowym w postaci opinii biegłych oraz zeznań świadków. Na podkreślenie zasługują tu zeznania funkcjonariusza Policji A. M., który w postępowaniu wyjaśniającym podawał, że obwiniony na miejscu zdarzenia początkowo nie wykluczał, że mógł potrącić pieszego, natomiast po konsultacji z kolegą zaczął twierdzić, że widział jak pokrzywdzony celowo wybił szybę. Istotnym jest, że obrońca negując wartość dowodową opinii nie czyni tego w sposób skuteczny albowiem przedstawia jedynie swoje subiektywne zapatrywanie na jej treść bez wskazania konkretnych niespójności, czy też błędów opinii, które mogłyby zaważyć na uznaniu jej za nieprzydatny dla sprawy materiał dowodowy. Ponadto apelujący swoje zarzuty dotyczące opinii biegłych opiera jedynie na jednej części tej opinii odnoszącej się do powstania obrażeń ręki pokrzywdzonego i sposobu stłuczenia szyby samochodu V. pomijając najważniejsze i pierwotne ustalenie tej opinii, a mianowicie dotyczące powstania obrażeń kolana A. Ś., będących następstwem potrącenia go przez obwinionego - ustalenie to zostało oparte przez biegłych na dokumentacji medycznej pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy dostrzegł, że obrońca obwinionego starał się za wszelką cenę zdyskredytować wartość niekorzystnej dla jego klienta opinii biegłych podnosząc szereg zarzutów, które w znacznej mierze dotyczyły stwierdzenia biegłych, że nie sposób ustalić na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, czy uderzenie pokrzywdzonego prawą ręką w szybę pojazdu było przypadkowe, czy też celowe. To ostatnie założenie o celowości uderzenia potwierdzałoby wersję wydarzeń obwinionego, iż to sam A. Ś. zbił szybę pojazdu, a do jego potrącenia nie doszło. Zacytowane sformułowanie należy jednak rozważać mając na uwadze całą opinię, z której wynika w sposób jasny, że wybicie szyby przez pokrzywdzonego (czy to w sposób przypadkowy, czy też celowy) było bezpośrednim następstwem potrącenia go i uderzenia zderzakiem pojazdu w kolano. Na podkreślenie zasługuje przy tym okoliczność, że przedmiotowe zdarzenie było badane przez biegłych z dwóch dziedzin: techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych oraz medycyny sądowej, co dawało wielopłaszczyznową analizę jego przebiegu. Skarżący zdaje się zapominać o meritum tej sprawy dotyczącej wykroczenia z art. 98 kw i tym, że opinia biegłych była dopuszczona w celu ustalenia, czy w dniu 13 października 2015 r. doszło do potrącenia A. Ś. przez obwinionego kierującego pojazdem marki V.. Niewątpliwym natomiast jest, że opiniujący ustalili w sposób pewny, iż do potrącenia doszło albowiem fakt ten potwierdziły obrażenia kolana jakich doznał pokrzywdzony. Trzeba równocześnie pamiętać, że ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego odnośnie potrącenia pokrzywdzonego nie były oparte jedynie na omawianej opinii interdyscyplinarnej biegłych, a także na zeznaniach A. Ś. oraz dopełniających je zeznaniach innych świadków.

Chybiony jest także ostatni zarzut apelacji odnoszący się do oceny materiału dowodowego wskazujący, że Sąd Rejonowy niezasadnie w całości dał wiarę opinii biegłych, w tym również w zakresie w jakim ocenili materiał dowodowy w oparciu o który ustalili stan faktyczny i dokonali wykładni prawa. Nie ma racji apelujący podnosząc, że biegli w swojej opinii ocenili materiał dowodowy, dokonali ustaleń faktycznych, a także wykładni przepisów prawa i subsumpcji, które to czynności są zastrzeżone dla sądu. Autorzy opinii zapoznali się z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy albowiem na jego podstawie oraz na podstawie własnej dokumentacji zdjęciowej, oględzin miejsca zdarzenia oraz pojazdu obwinionego dokonali rekonstrukcji zdarzenia z dnia 13 października 2015 r., co było im zlecone i stwierdzili, że to wersja wydarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonego jest bardziej realna. Takie wnioski opinii biegłych nie stanowią oceny materiału dowodowego, dokonania ustaleń faktycznych, wykładni przepisów prawa, czy też aktu subsumpcji. Tych czynności dokonał Sąd Rejonowy opierając się m.in. na omawianej opinii ocenionej kompleksowo wraz z innymi dowodami z akt sprawy. Bezpodstawne są także twierdzenia obrońcy, że opinia biegłych była częściowo oparta na spekulacjach i przypuszczeniach sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nie mających oparcia w rzeczywistości i w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Wskazując w ten sposób apelujący nie podaje konkretnych argumentów uzasadniających jego twierdzenia i nie podważa w skuteczny sposób treści opinii biegłych.

Sąd odwoławczy przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia nie dostrzegł również powodów przemawiających za słusnością zarzutu skarżącego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk polegającego na tym, że sąd ocenił materiał dowodowy w sposób stronniczy i wszelkie wątpliwości pojawiające się w sprawie, przede wszystkim dotyczące tego, czy obwiniony uderzył w pokrzywdzonego czy też

pokrzywdzony niezadowolony z tego, iż na placu zaparkowano auto uderzył ręką w samochód, rozstrzygnął na niekorzyść obwinionego.

Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie, stosowana również na gruncie spraw wykroczeniowych, ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). Nie ulega też wątpliwości, że przestępny zamiar sprawcy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do niego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dostatecznie szerokim spektrum źródeł dowodowych i nie miał powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść obwinionego T. K..

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z apelującym, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 1 kpk poprzez niezastosowanie przepisu kształtującego naczelną zasadę domniemania niewinności, co skutkowało uznaniem obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu, pomimo tego, że jego wina nie została udowodniona żadnymi wiarygodnymi dowodami. Wartościowy materiał dowodowy w postaci zeznań pokrzywdzonego, zeznań świadków (w tym funkcjonariusza Policji A. M.) oraz niezależnej opinii biegłych potwierdził sprawstwo i winę obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu. Wobec tego Sąd Rejonowy uznając T. K. za winnego zarzucanego mu wykroczenia z art. 98 kw oraz wymierzając mu karę w żaden sposób nie naruszył dyspozycji przepisu art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 1 kpk.

Obrońca obwinionego podniósł, że Sąd I instancji naruszył art. 82 § 1 kpw w zw. z art. 410 kpk poprzez nie przeprowadzenie dowodu z oględzin placu, na którym miało dojść do popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu wykroczenia, co skutkowało błędnym ustaleniem miejsca zdarzenia, jak również jego przebiegu. Sąd Okręgowy uznał przedmiotowy zarzut za całkowicie chybiony bowiem, wbrew twierdzeniom obrońcy, w aktach sprawy znajduje się dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia (placu przylegającego do teatru), którą sporządzili biegli w trakcie opracowania swojej opinii. Nie było więc żadnych powodów przemawiających za przeprowadzeniem dodatkowego dowodu z oględzin placu. Sąd Okręgowy nie zgodził się również ze skarżącym, że miejsce zdarzenia oraz jego przebieg zostały błędnie ustalone, o czym była już mowa w poprzedniej części uzasadnienia.

Jako ostatni zarzut z kategorii obrazy przepisów postępowania obrońca wskazał na naruszenie art. 118 § 1 kpw w zw. z art. 119 kpw w zw. z art. 618 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 618 f § 1 kpk polegające na tym, że sąd obciążył obwinionego nieuzasadnionymi kosztami sporządzenia opinii biegłych, pomimo że stawki zastosowane przez biegłych w sposób rażąco odbiegają od rynkowych i nie odzwierciedlają nakładu ich pracy, a przedmiot opinii wykracza poza zakreśloną

oraz dopuszczalną prawem tezę dowodową. Co prawda zarzut ten dotyczył kwestii, które winny być oceniane po rozstrzygnięciu o odpowiedzialności obwinionego lecz zajmując się zarzutami naruszenia procedury Sąd II instancji uznał za celowe odniesienie się do niego już w tym miejscu. W przeciwieństwie do apelującego uznać należało, że wynagrodzenie biegłych (zarówno w zakresie stawek, jak i nakładu pracy) w pełni odpowiada treści i zakresowi sporządzonej przez ich opinii i w żadnej mierze nie może zostać uznane za zawyżone. Także rzekome wykroczenie przez biegłych poza zakreśloną przez Sąd Rejonowy tezę dowodową nie miało miejsca, opinia jest ograniczona wyłącznie do kwestii wskazanych przez sąd w tezie dowodowej, a wszelkie rozważania opinii służyły wyłącznie udzieleniu odpowiedzi na podstawione przez Sąd I instancji pytania. W konsekwencji braku jakichkolwiek podstaw do obniżenia wynagrodzenia biegłych za sporządzoną opinię pisemną oraz opinie ustne należało włączyć te należności w poczet kosztów sądowych. Zasadą w postępowaniu w sprawach o wykroczenia jest obciążenie obwinionego kosztami sądowymi w przypadku uznania go winnym popełnienia zarzucanego czynu. Wyjątkiem od tej zasady jest możliwość zwolnienia obwinionego w całości lub części z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, jednak dla zastosowania owego wyjątku konieczne jest spełnienie przesłanek przewidzianych w art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, które w przedmiotowej sprawie nie zaistniały. Wobec braku podstaw do zwolnienia T. K. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych należało go w całości tymi kosztami obciążyć, co słusznie uczynił Sąd Rejonowy. Natomiast zgodnie z art. 618 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 119 kpw w skład kosztów sądowych, którymi obciążono obwinionego wchodziły także koszty sporządzonej w sprawie opinii pisemnej biegłych oraz ich uzupełniających opinii ustnych.

Sąd odwoławczy nie uznał też słuszności zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 98 kw wedle obrońcy polegającej na tym, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż wykroczenie stypizowane w przedmiotowym przepisie można popełnić poruszając się po własnej nieruchomości, nawet gdy nie ma określonych wewnętrznie reguł ruchu samochodowego i pieszego po danym terenie. Na podkreślenie zasługuje regulacja prawna z art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym, który stanowi, że ustawa ta określa zasady ruchu na drogach publicznym, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu, a więc co do zasady nie ma ona zastosowania do ruchu na terenach należących do osób prywatnych. Jednakże od tej zasady przewidzianych jest w art. 1 ust. 2 przedmiotowej ustawy kilka wyjątków. Zgodnie więc z art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób. Także w przypadku gdy ruch pojazdów nawet odbywający się na terenie prywatnym, na którym nie są ustalone żadne wewnętrzne reguły dotyczące ruchu samochodowego i pieszego, może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osób – a tak było w kontrolowanym przypadku - zastosowanie znajdujących odpowiednie przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym, ale tylko te regulujące bezpieczeństwo ruchu (nie mają natomiast zastosowania przepisy o charakterze porządkowym). W konsekwencji powyższego zarzut apelującego Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony.

Obrońca obwinionego w ramach zarzutu naruszenia art. 98 kw wskazał, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż obwiniony nie poruszał się po nieruchomości z zachowaniem należytej ostrożności, pomimo że T. K. dostosował prędkość oraz precyzję manewrów do sytuacji panującej na posesji. Zarzut ten w istocie stanowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i jako taki został potraktowany przez Sąd Okręgowy. Istotnym jest, że Sąd Rejonowy nie negował w żaden sposób twierdzeń obwinionego, że poruszał się on z niewielką prędkością, a wręcz przeciwnie przyjął tę okoliczność jako ustaloną. Niemniej jednak jednym ze znamion wykroczenia z art. 98 kw, którym również zajmował się Sąd wydający zaskarżony wyrok, jest niezachowanie przez kierującego pojazdem należytej ostrożności. Prawdą jest, że pojęcie „należytej ostrożności” nie jest wprost zdefiniowane w przepisach, jednakże przyjmuje się, że jest to ostrożność wymagana w danych warunkach dla zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu. Poszczególne przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym nakładają na uczestników ruchu pewne obowiązki w trakcie wykonywania poszczególnych manewrów. Zgodnie z uregulowaniami tej ustawy przy wykonywaniu manewru cofania kierujący pojazdem jest obowiązany do ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachowania szczególnej ostrożności, przejawiającej się w szczególności w:

1) sprawdzeniu czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lub jego utrudnienia;

2) upewnieniu się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby.

Takie szczególne obowiązki zostały nałożone na wykonującego manewr cofania z uwagi na to, że manewr ten jest nieprzewidywalny dla innych uczestników ruchu i może spowodować realne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu.

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego zarzutu Sąd odwoławczy nie zgodził się z obrońcą, że obwiniony zachował należytą w danych warunkach ostrożność. Sam fakt poruszania się przez T. K. z niewielką prędkością nie był wystarczający dla uznania, że uczynił on zadość obowiązkowi nałożonemu na niego przy wykonywaniu manewru cofania przez przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Sam obwiniony przyznał, że widział w lusterku samochodu pokrzywdzonego znajdującego się na placu przy teatrze, na którym tenże obwiniony wykonywał manewr cofania. W takiej sytuacji kierujący pojazdem powinien upewnić się, czy dostrzeżony przez niego pieszy nie znajduje się bezpośrednio za jego pojazdem w trakcie wykonywania manewru cofania, aby uniknąć ewentualnego potrącenia go, do którego w przedmiotowej sprawie doszło. Nie było żadnych przeszkód aby obwiniony mając ze sobą w pojeździe dwóch pasażerów, poprosił ich o asystę w trakcie cofania, dla obserwacji czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa dla pieszego. T. K. nie postąpił jednak w ten sposób, a więc nie zachował „szczególnej ostrożności”, której wymagał od niego przepis art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, znajdujący tu zastosowanie jako gwarantujący bezpieczeństwo ruchu.

Podsumowując, należało uznać, że apelacja obrońcy obwinionego opierała się na twierdzeniach nieuprawnionych bądź gołosłownych, prowadzących się do jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W świetle owej apelacji, a także rozważań własnych Sądu Okręgowego, nie dostrzeżono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o dowolności w ocenie dowodów.

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż obwiniony T. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu, wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 98 kw.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu kara była w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Oddaje ona właściwie dezaprobatę dla sprawcy, który swym nieodpowiedzialnym postępowaniem wywołał istotne zagrożenie bezpieczeństwa innej osoby. Uwzględniając przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5 000 zł, kara w wysokości 300 zł nie razi swą surowością. Wręcz przeciwnie uznać ją można za stosunkowo łagodną reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269) zasądził od obwinionego T. K. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz,

na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak